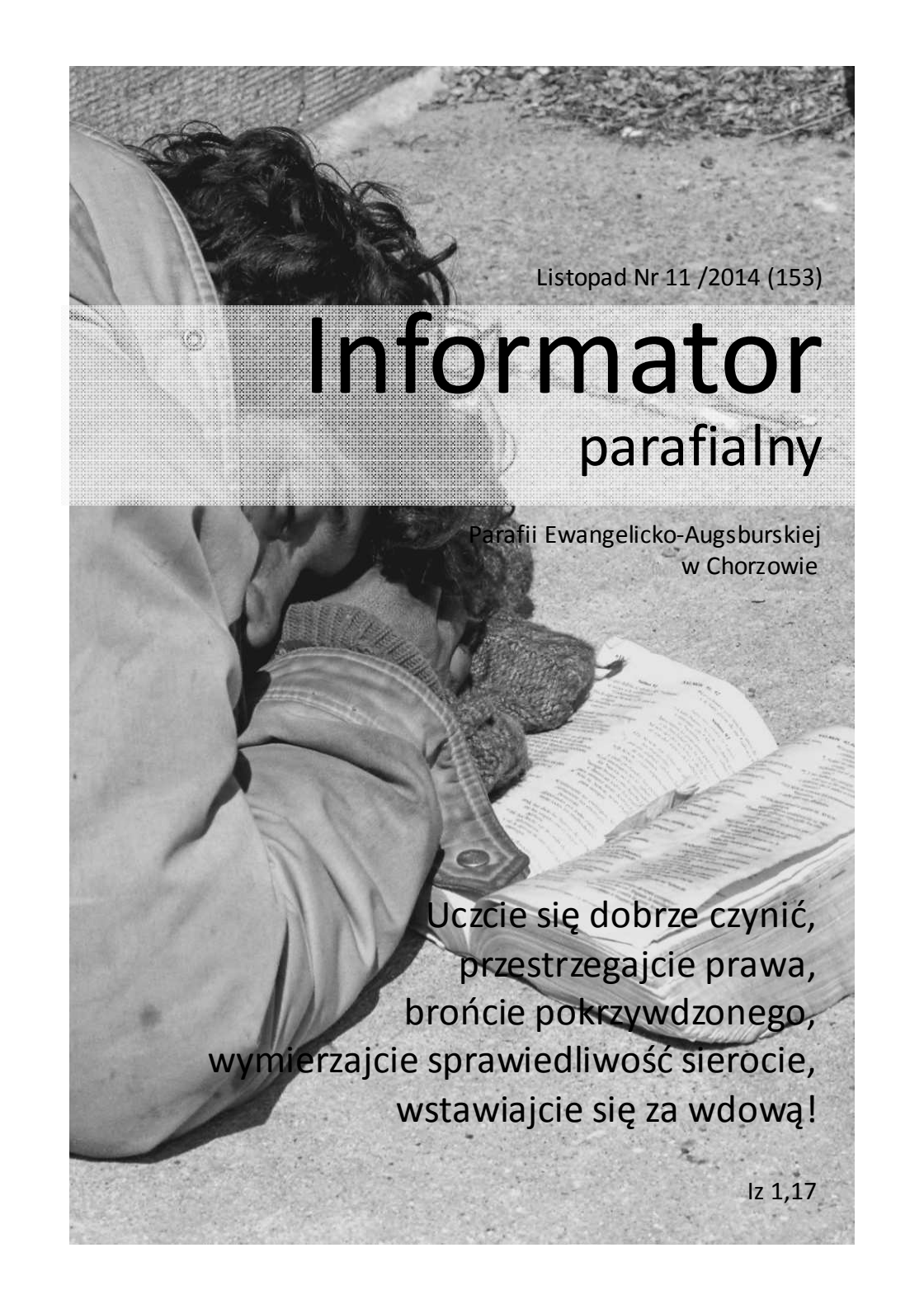




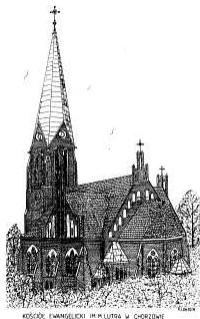
Listopad Nr 11 /2014 (153)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Uczcie się dobrze czynić,
przestrzegajcie prawa,
brońcie pokrzywdzonego,
wymierzajcie sprawiedliwość sierocie,
wstawiajcie się za wdową!

Iz 1,17



INFORMATOR PARAFIALNY

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko—Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: chorzow@luteranie.pl lub bcichy@ptew.org.pl;

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famulska, ks. Sebastian Olencki, ks. Andrzej Wójcik,

Bogusław Cichy, Anna Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

Początek października i początek listopada spina się klamrą świąt z tzw. Półroczną Kościoła. W pierwszą niedzielę października dziękowaliśmy Panu Bogu za obfitość plonów ziemi, naszych sadów, ogrodów, lasu. Ostatni dzień października wyznacza datę jednego z niewielu świąt luterańskich – Pamiątkę Reformacji. Wracamy do 1517 roku i lat późniejszych, aby dziękować Bogu za dar odnowy Kościoła, za ludzi, którym leżało na sercu dobro Chrystusowego Ciała. Najczęściej wymieniamy ks. dra Marcina Lutra,

jednak obok niego było wielu innych – wystarczy wymienić Filipa Melanchtona, autora „Wyznania Augsburskiego” i „Obrony wyznania Augsburskiego”, księcia Fryderyka Mądrego – protektora reformatora z Wittenbergi.

Dzień później – 1 listopada – tłumnie „odwiedzać” będziemy cmentarze, zapalać będziemy znicze na grobach naszych bliskich. Pamiątka Umarłych to szczególnie dzień wspomnienia tych, którzy od nas odeszli. Jest to również dzień dziękczynienia za tych, którzy

odeszli już do domu naszego niebiańskiego Ojca. A my chcemy patrzeć poza horyzont doczesności, w wieczność, aby nie tylko widzieć krótkość i ulotność naszego życia, ale aby otworzyć się na nadzieję życia wiecznego i w wierze i zaufaniu do Boga przeżywać swoją codzienność.

Pierwsza niedziela po Pamiątce Reformacji jest Niedzielą Reformacyjną. Patrzymy już nie w XVI-wieczną przeszłość, ale w swoją współczesność, aby po raz kolejny

odpowiedzieć na pytanie: Co to znaczy, że jestem ewangelikiem? Co pozostało z mojego confirmacyjnego ślubowania wierności Bogu i swojemu Kościołowi? Jaką wartość mają dla mnie współcześnie hasła Reformacji – tylko Pismo, tylko Chrystus, tylko wiara, tylko łaska? Przeszłość jest ważna i może być inspirująca. Jednak tylko teraźniejszość i przyszłość są do naszego zagospodarowa-

nia. To my, jako Chrystusowy zbór, nadajemy im treść i znaczenie.

A więc co kryje się za zapalonym na grobie zniczem? Czy tylko tradycja, zwyczaj, którym hołdujemy, nie wiedząc, po co, dlaczego, jaki jest tego sens i znaczenie? A więc, jaką treścią i znaczeniem napełniam moje bycie ewangelikiem? Czy to jedynie kwestia przypadku, rodzi-ny, chrztu? Czy nie jestem duchową wydmuszką z napisem EWANGELIK.

Hasło rozpoczętego miesiąca: „Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową” (Iz 1,17) może nadać naszej codzienności właściwy rytm, skierować życie na właściwe tory. I nie zapomnijmy również o modlitwie jedni za drugich.

ks. Bogusław Cichy



REFORMACJI

DEKADA REFORMACJI

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce przygotowuje się wraz z innymi Kościołami na świecie do 500-lecia Reformacji. W globalne obchody włączają się nie tylko luteranie, ale także inni chrześcijanie, którym bliskie jest przesłanie Reformacji.

Wszystko, czego dokonano na świecie,
zrodziło się z nadziei.

ks. dr Marcin Luter

www.luter2017.pl alias www.luter.pl

Piórem...

*Chcę przed Tobą, Panie wypłakać dziś świat
To, co się dzieje wokół, co widzę, co mnie dotyka, dziwi
To, co nie pozwala spokojnie zasnąć
Chcę wylać swą duszę przed Tobą
Pooglądaj, Ojczy ze mną te obrazy
Usłysz poglądy i słowa, które dane mi było usłyszeć ostatnio
Wtul mnie, Boże w swe ramiona
I uspokój, wycisz... Proszę...*

*Wiem, Ojczy, wiem, że tak ma wyglądać świat
Wszak w Twoim Słowie narysowałeś obraz świata
Który nie chce znać Jedyne Boga...*

*Wiem, że nie jesteś codziennością dla ludzi
Tylko zwykłe kimś, o kim można powiedzieć parę słów
Przy okazji niedzielnej kawy
Czy wtedy, gdy akurat takie poglądy są mile widziane
Czasem, nawet możesz się przydać w czyjejs kampanii...*

*Widzę, że grzechu nie nazywamy grzechem
Wręcz przeciwnie – reklamujemy go
Podając w miłym dla oka opakowaniu, na tacy
By był na wyciągnięcie ręki...
I nikt nie czuje wyrzutów sumienia
I nikt nie czuje się grzesznikiem
Mówimy tylko: takie mamy czasy
Teraz to już nic złego, teraz to już normalne
I nie dostrzegamy w tym wszystkim niczego dziwnego*

Justyna Minkina

*Szatan zalewa nas swoją interpretacją Bożych słów
Namawia do akceptacji swojej wizji świata
Albo chociażby tylko do nie powiedzenia zdecydowanie: nie!
On rodzi w naszych sercach pragnienie tego,
Co nie jest Tobą, Boże...
I pozostawia w nas wrażenie, że jesteśmy wierzący
A my żyjemy uspokojeni, bo przecież jesteśmy dobrymi ludźmi
I mieścimy się w granicach normy.*

*Tak bardzo mi, Ojcie dziś pokazałeś
Że bez Ciebie życie jest kłamstwem, bólem, ciemnością, ni-
czym...
I wiem Boże, że ten świat, który mnie otacza
Jest tym światem, który opisałeś w Biblii, jako świat zmierza-
jący do końca...
Daj Ojcie, bym zawsze należał do Ciebie.*

Ratunek

*ukochany Boży lud
w niewoli egipskiej był
ciężka praca, ciężki trud
już im brakowało sił
ale Bóg ich ocalił
wyrwał z ręki ciemńcy
Egipt zgromił plagami
Boży gniew... Niech drżą wielcy!*

*a Izrael uciekał
pościg ruszył za nimi...
"Bóg z pomocą nie zwleka
więc o pomoc prosimy"
Gdy dotarli do morza
Już nie było nadziei
Tylko strach, rozpacz, zgroza
Osaczeni stanęli
"Ratuj nas wielki Boże"
Rozstąpiło się morze...*

*i my też czasem słabi, zmęczeni
uciekamy przed faraonem
lecz wierzymy, że Bóg wszystko zmieni
przeprowadzi przez morza czerwone*

☺ Humor z Befką

Zebrał i opracował xwf

Na parafii zepsuł się kran. Ksiądz wezwał hydraulika. Ten naprawił awarię i wystawia rachunek na 500 złotych. „Co? Tak dużo?” Dziwi się ksiądz. „Tyle to ja nie biorę nawet za ślub ani pogrzeb”. „Dlatego nie poszedłem na teologię” odpowiada fachowiec.



„Wasze dziecko zachowywało się bardzo grzecznie podczas Chrztu, nawet się nie skrzywiło”, mówi ksiądz do rodziców po uroczystości. „Nic dziwnego, proszę księdza. Cały tydzień ćwiczyliśmy z konewką.”



Biskup przyjeżdża na wizytę do wiejskiej parafii. Jest witany z honorami, ale jednak czegoś brakuje. „Dlaczego nie były dzwony?” pyta biskup proboszcza. „Jest kilka przyczyn. Po pierwsze nie mamy dzwonów...” „Ten powód mi zupełnie wystarczy”, odpowiada biskup.



Pewna kobieta przychodzi do katolickiego księdza i mówi: „Mój syn ma bardzo wysoką gorączkę! „Niech Pani w jego intencji zmówi litanie.” Kobieta usłuchała rady i rzeczywiście gorączka wkrótce zniknęła. Tydzień później przychodzi znowu: „Proszę księdza, mój syn ma straszne dreszcze!” Niech Pani zmów w jego intencji litanie!” „Ale ona przecież obniża gorączkę!” odpowiada zrozpaczona kobieta.



Pewna starsza kobieta nachyla się do swojej sąsiadki w ławce kościelnej i pyta: „O czym mówił ksiądz w kazaniu, bo jestem głucha.” „Niech Pani nie pyta tylko dziękuje Bogu, że Pani tego nie słyszała.”

Pasterze mają ciężką służbę. Więcej trudności, niż radości.
Jeśli pastor jest młody - brakuje mu doświadczenia;
jeśli jest oprószony siwym włosiem - jest za stary.
Jeśli ma pięcioro dzieci - zdecydowanie za dużo,
jeśli nie ma żadnego - daje zły przykład.
Jeśli jego żona śpiewa w chórze - za bardzo się obnosi;
jeśli nie - za mało się poświęca.
Jeśli głosi z notatek - mówi zbyt sucho;
jeśli improwizuje, jest zbyt płytki.
Jeśli spędza zbyt wiele czasu w kancelarii - zaniedbuje swoich
ludzi; jeśli odwiedza ludzi - zaniedbuje parafię.
Jeśli poświęca uwagę ubogim - za bardzo zwraca na siebie uwa-
gę; jeśli pojawia się wśród bogatych - chce się przypodobać.
Jeśli sugeruje zmiany - jest dyktatorem;
jeśli nie - brakuje mu wizji.
Jeżeli w kazaniu używa zbyt wiele przykładów - zaniedbuje Sło-
wo Boże; jeśli ich nie używa - przekaz jest niejasny.
Jeśli potępia zło - jest legalistą; jeśli nie - idzie na kompromis.
Jeśli głosi długo - trudno się skupić;
jeśli krótko - nie ma nic do powiedzenia.
Jeśli głosi prawdę - ludzie czują się urażeni;
jeśli nie - jest fałszywy.
Jeśli nie uda mu się zadowolić wszystkich - rani kościół; jeśli sta-
ra się zadowolić wszystkich - nie ma przekonania.
Jeśli głosi dziesięcinę - jest grabieżcą pieniędzy;
jeśli nie - uniemożliwia rozwój swojej społeczności.
Jeśli otrzymuje dużą pensję - ma się zbyt dobrze;
jeśli nie - jest wart niewiele.
Jeżeli sam jeden głosi kazania - ludzie są zmęczeni słuchaniem
tej samej osoby; jeśli zaprasza gości kaznodziejów - uchyla się
od swojej pracy.



Ewa Olencka

teolog

Opowiadania z Doliny Charis

Cz. 27: Festiwal czekolady

W miasteczku leżącym nieopodal Doliny Charis mieszkańcy postanowili urządzić wielki festiwal czekolady. Burmistrz miasta specjalnie zamówił na tę okoliczność wielką rzeźbę z czekolady przedstawiającą szczęśliwą rodzinę: mamę, tatę i dwójkę dzieci. Postawił tę rzeźbę pośrodku miasteczka, zabezpieczył ją przed deszczem i tak powiedział:

- Ta rzeźba ma być symbolem radości, jaką możemy przeżywać podczas naszego festiwalu. Wiem, że wygląda bardzo apetycznie, ale proszę, ażeby do czasu naszego święta nikt jej nie jadł.

Mieszkańcy byli pod wrażeniem rzeźby, a dzieci myślały tylko o tym, jak ta piękna

czekolada może smakować. Miasteczko przygotowywało się do święta czekolady. Dorosli wymieniali się przepisami na czekoladowe przysmaki, zaopatrywali się w sklepie w potrzebne produkty i planowali, który z czekoladowych wyrobów wykonać, natomiast dzieci cały dzień krążyły wokół czekoladowej rzeźby, nie mogąc się doczekać, kiedy będą mogły ją zjeść.

Stworzenia z Doliny Charis także pojawiły się w miasteczku zaciekawione przygotowaniami. Widząc dzieci krążące wokół rzeźby po cichu szeptały im do uszka:

- Poczekaj, do festiwalu, zostało jeszcze tylko trzy dni, poczekaj, dasz radę.

Jednakże gdy zaczęło się ściemniać, po kolei drzwi różnych domów otwierały się, a z nich po cichu, na paluszkach wymykały się dzieci, które niepostrzeżenie podchodziły do rzeźby i po małym kawałeczku ją obgryzały.

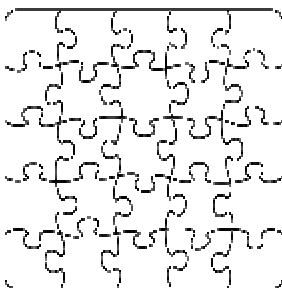
- Ugryzę tylko taki mały kawałeczek, nikt przecież tego nie zauważy – Myślały dzieci. Jednakże rano prawda miała okazać się inna. Kiedy mieszkańcy miasta się obudzili, z przerażeniem spojrzeli na ich festiwalową rzeźbę. Była prawie cała zjedzona.

- Kto to zrobił?! – Zawołał zdenerwowany burmistrz. Ale nikt nie chciał się przyznać. Każde dziecko uważało, że zjadło tylko mały kawałeczek, a nie prawie całą

rzeźbę. Niestety te wszystkie małe kawałeczki wyrządziły w sumie olbrzymią szkodę. Burmistrz domyślił się, że winne są dzieci i ustalił, że podczas festiwalu czekolady, żadne dziecko nie dostanie ani jednego jej kawałka.

W dniu festiwalu całe miasteczko pachniało czekoladą, lecz żadne z dzieci nie potrafiło się z tego cieszyć. W końcu wszystkie się zebrały i poszły przeprosić burmistrza. Burmistrz im przebaczył i pozwolił im zjeść czekoladowe przysmaki. Zanim jednak odeszły, tak im powiedział:

- Jeżeli nie będziecie czynić dobrze, u drzwi czyha grzech. Kusi was, lecz wy macie nad nim panować. (1Mż 4,7).



Narysuj na całych puzzlach obrazek. Potem przyjrzyj się uważnie - czy jest jakaś część układanki, której braku nikt by nie zauważył?

Tak samo jest ze dobrem i złem - nawet najmniejszy nasz czyn jest częścią całości. To od nas zależy, czy „obrazek” będzie ładny, czy brzydki. **Pamiętaj, zawsze masz wybór!** (JF)



Andrzej Wójcik

Proboszcz Parafii
w Gliwicach i Pyskowicach

Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiadli mądre serce! (Ps 90,12)

Drodzy w Chrystusie!

Znajdujemy się w czasie, kiedy wielu z nas udaje się na cmentarze, by stanąć w modlitewnym skupieniu nad grobami bliskich nam osób. Czujemy się niejako w obowiązku, by choć raz w roku, to cmentarne miejsce odwiedzić, może przy okazji spotkać się z długo niewidzianą rodziną. Wyruszamy w drogę, bliższą lub dalszą - samochodem, środkami komunikacji miejskiej lub po prostu idziemy na cmentarz. Jako mały chłopiec zawsze zastanawiałem się dlaczego odwiedza się takie ponure miejsce. Nie byłem w stanie zrozumieć, jak można ciągle, co roku (lub częściej) przychodzić na cmentarz i modlić się nad jakimś grobem... Te chłopięce myśli odeszły w miarę dorastania i tego, że coraz więcej osób z rodziny, przyjaciół, znajomych czy od

jakiegoś czasu parafian; zaczęło po prostu umierać... Czasem ze starości, z powodu choroby, tragicznie, w czasie wypadków... Pamiętam po pierwszym, dość emocjonalnym pogrzebie, jak zmieniła się wtedy moja perspektywa postrzegania cmentarza. Jak inaczej zaczęły świecić znicze i jak nagle, o dziwo, zaczęło mi chcieć się wspominać. Wtedy bliska i zrozumiała stała się dla mnie myśl Bolesława Prusa - *Człowiek dopóty nie dba o groby, dopóki nie złoży w nich cząstki siebie...*

Pamiętka Umarłych, którą obchodzimy zaraz po Pamiętce Reformacji, na pewno jest dniem zadumy i refleksji nad życiem i śmiercią, nad wiecznością, odchodzeniem i kruchością życia. Wiele z nas panicznie boi się śmierci i próbuje odsunąć myśl o niej, jak najdalej się da... Stąd potem: za-

skoczenia, załamania, kiedy przychodzi się z nią mierzyć - w najbliższej rodzinie, albo kiedy, jak mówimy, zapada wyrok (często podczas choroby) i niestety musimy przygotować siebie, ale i bliskich na swoją śmierć... Dlatego bardzo ważne są słowa Psalmisty, który chce Bożej nauki o życiu i śmierci. Prosi on o świadomość swojego przemijania i odchodzenia, prosi o mądre serce...

Cóż znaczy jednak „liczenie dni” czy „mądre serce”, kiedy albo w ogóle nie myślimy o umieraniu, a może jeszcze zupełnie skrajnie - boimy się śmierci i bywa, że myśl o śmierci nas paraliżuje...?

Ostatnio trochę zdziwiła mnie nowa inicjatywa w USA, gdzie coraz bardziej modne stają się huczne, zakrapiane i zabawowe imprezy z udziałem odpowiednio przygotowanego do tego, nieboszczyka... Siedzi on na przykład przy stole z innymi, odświętnie ubrany i jest to rzekomo jego ostatnie pożegnanie z bliskimi. Wynika z tego, że ludzie nie chcą do końca przyjąć do wiadomości informacji o śmierci bliskiej osoby oraz, że usiłują zatrzymać ją jak najdłużej się da, nawet w sztucznie

stworzonych do tego warunkach. Nie potrafią przyjąć tego, że coś się skończyło i już nie może być, i nie będzie tak samo jak wcześniej... Tego typu sytuacje, a także fakt, że coraz więcej zakładów pogrzebowych działa 24 godziny na dobę, by od razu zabrać zwłoki zmarłego z domu, pokazują, że następuje permanentne wypieranie śmierci z naszej świadomości i naszego życia. Do tego wszystkiego próbujemy sobie wmówić, że umieranie jest tylko i wyłącznie dla bardzo cierpiących i bardzo starych osób...

Myślę, choć myśl ta może być kontrowersyjna, a nawet krzywdząca, że pierwsi chrześcijanie, którzy byli prześladowani, swój strach przed śmiercią wypierali nadzieją na rychłe przyjście Chrystusa Pana. Wiemy przecież jak mocno, w tym czasie akcentowano fakt zbliżającego się przyjścia Chrystusa. Czy teraz także nie zdarza się, że w wielu momentach idziemy za tą logiką?

Nasze reakcje na śmierć bliskiej osoby są bardzo różne włącznie z częstą praktyką obwiniania Boga za śmierć naszych bliskich. To nie nowość, bo przecież tego typu wyrzuty

miały również miejsce na kartach Pisma Świętego. Wspomnijmy chociażby historię zmarłego Łazarza i wyrzut Marty w kierunku Jezusa – *Panie! Gdybyś tu, był nie umarłby brat mój... (J 11,21)*. Jednak uważam, że w tak trudnym momencie, jakim jest śmierć bliskiej osoby, nawet obwinianie Boga jest usprawiedliwione, a sam Bóg naprawdę poradzi sobie ze swoim rozmówcą, co więcej doskonale go rozumie i ma moc pomóc mu przejść trudny czas żałoby.

Nie piszę jednak tego wszystkiego po to, by kogokolwiek potępić czy oskarżyć, albo ocenić czyjąś postawę (sam w którejś z tych klasyfikacji się odnajduję) ale po to, by sprowokować indywidualną, bardzo ważną, duchową refleksję na temat życia i śmierci.

Wg mnie, *liczenie dni i mądre serce*, to nic innego, jak uświadamianie sobie wartości, piękna, a także kruchości naszego życia oraz uznanie Boga w Jezusie Chrystusie za Tego, który wyznacza początek i koniec. Znani ze swojej waleczności wojownicy spartańscy przed wyruszeniem do walki, między innymi musieli nauczyć się tań-

czyć... Dlaczego? Dlatego, by docenić wartość i piękno życia, by uświadomić sobie za co walczyć i jaką wielką wartość - życie mogą utracić. Pewnie też dlatego tak walecznie i bohatersko wpisali się w historyczny krajobraz.

W 2014 roku, z grona osób zaangażowanych w służbę w naszym kościele, odeszło do wieczności wiele zacnych osób. Wśród nich byli: biskup, duchowni, siostry diakonise, diakoni itd. Niektórzy z nich odeszli nagle, niespodziewanie... Fakt ten pokazuje, jak bardzo kruche i ulotne jest nasze życie i to, że śmierć dotyka każdego z nas, niezależnie od statusu, pozycji czy zasług...

Prawdą centralną dla nas powinno być to, że jeśli nie zaakceptujemy tego, że Panem życia i śmierci jest On – Jezus, jeśli nie uwierzymy, że śmierć jest przynależna do życia i że tak na prawdę, dla wierzącego, to życie nie kończy się tu na ziemi, ale może przeciągnąć się na wieczność, to będziemy żyli w ciągłym strachu przed śmiercią, a słowa o Chrystusie, który pokonał śmierć i grzech będą dla nas nic nie znaczącym, formalnym, wyuczonym sloganem...

Świadomość upływającego czasu, świadomość każdego przeżywanego przez nas dnia, o którą prosił psalmista jest naprawdę ważna. Uświadomienie sobie tego, że jako człowiek nie przeskoczę w żaden sposób mojego przemijania, że w żaden sposób nie ucieknę od śmierci, pomaga przygotować się do momentu przejścia, jak mawiamy na drugą stronę. Jednak to czy będę przechodził samotnie czy z Tym, który mam moc nad śmiercią czyli Jezusem Chrystusem, zależy przecież ode mnie, od mojej relacji z Panem życia i śmierci.

Jako ludzie wierzący, w świecie, gdzie ucieka się od tematu śmierci, gdzie wypiera się ze

świadomości przemijanie lub chce się go wykić bądź co bądź satanistycznym świętem halloven (jedno z ważnych świąt kościoła szatana) warto przypomnieć sobie słowa psalmisty – *„Panie naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiadli mądre serce...”* i sztuka chyba najtrudniejsza - warto uwierzyć, że On – Jezus Chrystus pokonał śmierć i **zmartwychwstał!!!**

Czy wierzysz w to?

Amen.

O Pamiątce Umarłych w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przeczytasz tutaj:

www.luteranie.pl/nawosci/dzien_1_listopada_442.html





Święci, świętość i kult świętych

Apostołów dziś wspomnijmy, życiem ich i my też żyjmy. Pamięć ich uczcijmy szczerze, w świętej się wzmacniając wierze (...) Więc ich życie naśladujmy, lecz najpilniej upatrujmy przykład życia najświętszego w Zbawicielu świata wszego – zacytowane słowa staropolskiej pieśni, znajdującej się w Śpiewniku Ewangelickim (244,1.7) mogą stanowić kompendium ewangelickiego rozumienia „kultu świętych”.

Stanowisko Kościołów tradycji luterkańskiej ws. świętych, odnajdujemy w księgach symbolicznych (wyznaniowych). W *Augsburskim Wyznaniu Wiary* (CA) z 1530 roku, którego głównym autorem był Filip Melanchton, w Artykule XXI zatytułowanym „*O oddawaniu czci świętym*” zapisane jest lakoniczne stwierdzenie, oddają-

ce meritum sprawy: „*Kościół nasze uczą o czci świętych, iż świętych można stawiać jako wzór do naśladowania ich wiary i dobrych uczynków, zależnie od powołania (...) Pismo Święte nie uczy, abyśmy wzywali świętych lub ubiegali się o ich pomoc, jedyne bowiem Chrystusa stawia przed nami jako pośrednika, prześląganie, najwyższego kapłana i orędownika. Jego to należy wzywać, bo przyrzekł, że wysłucha modlitw naszych; taka cześć najbardziej mu się podoba, zwłaszcza gdy się Go wzywa we wszelkiej niedoli.*”

W *Apologii Wyznania augsburskiego* (1531) tematowi poświęcono zdecydowanie więcej miejsca. Artykuł XXI „*O wzywaniu świętych*” dokładniej opisuje reformacyjne stanowisko, dotyczące wzywania świę-

tych i nadużyć z nim związanych: Nasze Wyznanie [Wyznanie augsburskie z 1530 r. – przyp. red] uznaje cześć świętych”. W dalszym kroku wyróżnia trzy rodzaje czci świętych:

a) Pierwszy to dziękczynienie, wyrażające się w podzięce Bogu za ukazanie przykładu miłosierdzia; to dziękczynienie za to, że Bóg *„zaznaczył, iż chce zbawić ludzi, że dał Kościołowi uczonych i inne dary. A dary te, choćby były i największe, należy pomnażać i uświetniać, pochwalać samych świętych, którzy z darów tych wiernie korzystali, jak i Chrystus pochwała wiernych pracowników”*

b) Drugi rodzaj to umocnienie wiary – w tym punkcie Melancthon przywołuje postać św. Piotra, a konkretnie wyparcie się Zbawiciela: *„Gdy widzimy, że Piotrowi darowane zostaje jego zaparcie się, to i my zostajemy podniesieni i podźwignięci, aby jeszcze mocniej wierzyć, że prawdziwie obfitsza jest łaska aniżeli grzech.”*

c) Trzeci rodzaj to naśladowanie, przy czym pierwsze miejsce zajmuje naśladowanie wiary, a następnie pozostałe cnoty, *„które każdy powinien*

naśladować według swojego powołania.”

Reformacyjny sprzeciw wobec kultu świętych nie jest zatem próbą relatywizacji świętości, dzieła Bożego w człowieku i dla człowieka, ale wynika z dwóch głównych czynników: pierwszym jest brak potwierdzenia tej praktyki w Piśmie Świętym, a drugim i znacznie ważniejszym jest przekonanie, że wzywianie świętych przenosi zaszczyt należny Chrystusowi na świętych.

W kontekście reformacyjnej zasady *solus Christus*, stanowiącej, że tylko Jezus Chrystus jest Zbawicielem i Odkupicielem człowieka ustanawianie lub po prostu dopuszczanie innych pośredników w drodze do Jezusa, a także obok Niego, odczytywane jest jako umniejszenie zbawczej roli Chrystusa. Odwołując się do świadectwa z 1 Tm 2,5 *Ewangelicki Katechizm dla Dorosłych Zjednoczonego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Niemiec* podkreśla, że pośrednikiem zbawienia nie może być grzeszny człowiek, w tym także święci, ale też Maria i Kościół: *„Maria i święci mogą – zgodnie z luterskim wyznaniem – być wzo-*

rami wiary i przykładami Bożej łaski, ale nie pośrednikami (...) Wszystkie występujące obok Jezusa Chrystusa i z Nim konkurujące roszczenia pośrednictwa są wykluczone nie dlatego, aby degradować człowieka, ale wręcz przeciwnie: dla człowieka dobrodziejstwem jest to, że nie musi się sam zbawić i usprawiedliwić."

Reformatorzy polemizują również z pewnym obrazem Chrystusa, szeroko rozpowszechnionym w średniowieczu, które *Apologia* opisuje następująco: „*Ludzie zmyślają bowiem, że Chrystus jest surowszy, a świeci łaskawsi i łatwiej się dają przebłagać (...) rozbudzone zostaje większe zaufanie do miłosierdzia świętych aniżeli do Chrystusowego, chociaż Chrystus kazał przychodzić do siebie, a nie do świętych.*"

Tradycja luteraska nie odrzuca wspomniania świętych, a w szczególności wielkiej roli Matki Bożej w dziele zbawienia, jednak w kontekście maryjnej pobożności i roli Marii jako pośredniczki *Apologia* stwierdza: „*(...) błogostawiona Maria modli się za Kościół*", ale jednocześnie stawia pytanie „*czy ona przyjmuje dusze w godzinie*

śmierci, czy ona zwycięża śmierć, czy ona darzy życiem? Cóż w takim razie czyni Chrystus, jeżeli tego dokonuje błogostawiona Maria? A chociaż jest ona najgodniejsza najwyższej czci, jednak nie chce zrównywać się z Chrystusem, lecz chce, byśmy raczej na jej przykład spoglądali i go przyjęli."

Luterańskie księgi wyznaniowej nie odrzucają, a wręcz afirmują pogląd, że Kościół uwielbiony modli się za nas, którzy wciąż pielgrzymujemy na ziemi. Wynika to z założeń ewangelickiej nauki o Kościele, która dokonując rozróżnienia między Kościołem widzialnym i niewidzialnym z jednej strony mówi o widzialnych znakach obecności Kościoła w świecie (*notae ecclesiae*), a z drugiej otwiera horyzont eschatologicznej refleksji, w której Kościół jako wspólnota świętych jest rzeczywistością funkcjonującą w czasie i poza nim.

Sformułowanie ‘społeczność świętych’ (*communio sanctorum*), mając na uwadze również niebiański wymiar Kościoła, ilustruje zatem ewangelickie rozumienie świętości, które również w świadectwie Nowe-

go Testamentu odnosi się do wszystkich wierzących w Chrystusa, a nie do szczególnej grupy chrześcijan. Dlatego jak stwierdził Karl Holl, znawca teologii Lutra i jeden z architektów renesansu myśli Lutra przełomu XIX i XX wieku, „Luter ściągnął społeczność świętych z nieba na ziemię”, wskazując na nowotestamentowy wymiar świętości. Pogląd ten podziela jeden z najznajmniejszych teologów luteranckich XX wieku Paul Althaus, przypominając, że słowo ‘święty’ nie jest zarezerwowane dla tych, którzy są w niebie, ale właśnie dla żyjących, pielgrzymujących świętych: *„Dlatego nie należy rozróżniać między świętymi i zwykłymi chrześcijanami, ale między zmarłymi i jeszcze żyjącymi świętymi. To właśnie tym drugim powinniśmy służyć.”*

Czczenie świętych w życiu Kościołów luteranckich ma długą i żywą tradycję – dzieje się tak nie tylko na płaszczyźnie parafialnej, ale i ogólnokościelnej, a dobrym przykładem jest Ewangelicki Kalendarz Imion (*Evangelischer Namenskalender*) wydany w pierwszej poło-

wie XX wieku przez Ewangelickie Bractwo św. Michała, w 1969 roku oficjalnie zatwierdzony przez władze Ewangelickiego Kościoła Niemiec, a od 1976 posiadający ekumeniczne wydanie.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce posiada formularze liturgiczne, odnoszące się do wspomnianych świąt maryjnych, jak i do wspomnienia wszystkich apostołów, św. Jana Chrzciciela i św. Michała Archanioła. Wszystkie uroczystości apostołów i ewangelistów posiadają jednakową antyfonę końcową, która może być zaśpiewana przed Błogosławieństwem Aaronowym, zaczerpniętą z Listu św. Pawła do Efezjan. Jej tekst, podobnie jak zacytowana na początku pieśń, pogłębia i jednocześnie podsumowuje ewangelickie czczenie świętych na przestrzeni wieków: *„Jesteśmy zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus.”* (Ef 2,20).

Tekst pochodzi ze strony www.luter2017.pl



Ewa Olencka

Teolog

Żona Lota

W Sodomie, mieście całkowitego moralnego zepsucia, mieszka wraz z małżonkiem pewna kobieta. Są bardzo zamożni, mają córki i dobrze im się wiedzie, lecz ich sąsiedzi są źli i przewrotni. Jak to się stało, że razem z mężem osiedlili się w takim miejscu?

Przed laty jej mąż Lot wyruszył razem ze swym wujem Abramem z miasta o nazwie Ur Haldejskie do Kanaanu. Stada Lota i jego wuja stawały się coraz liczniejsze, tak iż pasterze zaczęli toczyć ze sobą spór o pastwiska. Abram jako mądry człowiek przywołał do siebie Lota i tak powiedział: *odłóż się ode mnie! Jeśli chcesz pójść w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli chcesz pójść w prawo, ja pójdę w lewo* (1Mż 13,9). Lot spojrzał i zobaczył, że cały okręg nadjordański jest obfity w wodę i

wygląda jak przepiękny ogród, to też wybrał dla siebie tą ziemię. Lot wyruszył i zamieszkał w okręgu nadjordańskim. Rozbił tam swoje namioty, aż po samą Sodomę. Jak czytamy w 1Mż 13,13 *Mieszkańcy Sodomy byli bardzo grzeszni wobec Pana*. Lot wybiera ziemię swoimi oczyma. Była piękna, lecz niestety nie widział jej wewnętrzного zepsucia. Tak samo i nam coś z pozoru może wydawać się dobre i piękne, lecz gdy to poznamy prawda może okazać się być całkiem inna. Dla Lota jednak korzyści materialne stały się o wiele wyżej niż wartości moralne. Kiedy Lot dobrze poznał mieszkańców Sodomy postanowił opuścić swoje namioty i zamieszkać w ich mieście.

Czy nam czasem nie zdarza się podobnie postąpić? Na począt-

ku robimy coś nieświadomi do końca całej prawdy, lecz później gdy znamy tę prawdę nie mamy odwagi się wycofać, a korzyści wydają się być tak kuszące, że brniemy w to dalej? Lot mógł pozostać w swoich namiotach wolny od moralnego zepsucia sodomitów, a jednak tego nie zrobił. Bóg nie mógł się dłużej patrzeć na moralne zepsucie tego miasta, więc postanowił go zniszczyć.

Lot siedział w bramie miasta pod wieczór ujrzał dwóch mężczyzn zbliżających się do Sodomy. Wyszedł na ich spotkanie, pokłonił się im i zaprosił ich do swojego domu. Tego wieczoru żona Lota miała w swoim domu wielką ucztę, którą pewnie sama pomagała przygotowywać. Zanim położyli się spać miła atmosfera przyjęcia zmieniła się w koszmar. Mieszkańcy miasta otoczyli ich dom zaczęli wzywać Lota i wypytywać się o jego gości. Jaki był cel tego zamieszania? Sodomici chcieli poigrać sobie z przybyszami. Myślę, że każdy się domyśla, co słowo poigrać miało tak naprawdę znaczyć. Lot wyszedł do mieszkańców miasta i zamknął za sobą drzwi. Próbuje iść na pewien układ. Oferuje swoje dwie niewinne córki w

zamian za gości. Jakie emocje mogło to wzbudzić w żonie Lota? Złość, gniew poczucie bezradności, nienawiść? Co oznacza dla kobiety fakt, że jej mąż jest w stanie zrobić coś takiego swoim córkom? Czy kobieta może nadal kochać takiego mężczyznę? Myślę, że nie. Chyba, że sama jest moralnie upadła i przesiąknięta moralnym zepsuciem. Zadziwiającym jest fakt, że Lot był tym sprawiedliwym, którego Bóg chciał ocalić. Przecież podstawowym obowiązkiem mężczyzny jest ochrona jego rodziny. Mieszkańcom Sodomy, zaproponowany przez Lota układ, jednak się nie spodobał. Zagrozili mu mówiąc: *jeden jedyny przybył tu jako przybysz, a teraz chce być sędzią. Postąpimy z tobą gorzej niż z nimi* (1Mż 19,9). Lot stoi w patowej sytuacji. Przed nim stoi rozłoszczony tłum, a zanim zamknięte wrota. W tym momencie do akcji wchodzi aniołowie, którzy tym samym ujawnili swoją tożsamość. Wciągają Lota do środka i rażą ślepotą wszystkich mężów, którzy stali u drzwi. Teraz żona Lota mogła na chwilę odetchnąć z ulgą. Mając u boku takich aniołów mogła choć na chwilę poczuć się bezpiecznie.

Goście, którzy okazali się być aniołami wyjawiają Lotowi i jego żonie prawdziwy powód odwiedzin. Lot i jego żona mają zabrać wszystkich swoich bliskich, kimkolwiek oni są: synami, córkami, zięciami oraz cały swój dobytek i wyprowadzić ich z miasta, gdyż Bóg chce je zniszczyć. Żona Lota miała bogatego męża, miała wielki dobytek. Jak to wszystko naraz spakować? Co zabrać, a co zostawić? – Większość kobiet pewnie myślałaby w podobny sposób.

Lot po usłyszeniu rozkazu aniołów poszedł powtórzyć go swoim przyszłym zięciom jednakże ci go wyśmiali. O świcie aniołowie ponaglają Lota mówiąc: *Wstań, weź żonę swoją i dwie córki, które się tu znajdują, abyś nie zginął w skutek winy tego miasta* (1Mż 19,15). Tym razem aniołowie nie wymieniają już zięciów, czy dobytku, mówią tylko o ratowaniu życia najbliższych. A co na to Lot? Ociąga się. Jak to możliwe, dzień wcześniej prawie nie stracił życia, mieszkańcy tego miasta chcieli go zlinczować, a on nie potrafi się z tym miastem się rozstać. Czy nasz ludzki, ziemski dobytek może stać się dla nas naprawdę tak

wielkim bożkiem, że może być dla nas ważniejszy niż bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny? Aniołowie nie mówią już nic. Łapią za ręce Lota, jego żonę i dwie córki i wyprowadzają z miasta. Kiedy wychodzą poza mury miasta dostają takie polecenie: *Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się w całym tym okręgu, uchodź w góry, abyś nie zginął* (1Mż 19,17). Kiedy rodzina Lota znalazła się w bezpiecznym miejscu, Bóg zesłał na Sodomę i gomorę i na cały ich okręg deszcz siarki i ognia. Żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli.

Dlaczego żona Lota się odwróciła? Może dlatego, że czasami człowiek nie potrafi pożegnać się z tym, co było mu bliskie, nawet jeżeli nie było to dobre. Żona Lota żyła w zepsutym mieście pełnym bólu i cierpienia. Czczono tam bałwany i nie szanowano tam drugiego człowieka. Wiedziała jak postępować w sytuacji ciągłego strachu i zagrożenia, a czy potrafiła żyć jako wolna, w poczuciu bezpieczeństwa? Takiego życia ona nie знаła. A może był inny powód jej zachowania. Może była tak zraniona, że nie potrafiła odmówić sobie widoku kłęski sodomitów. Satysfakcji z

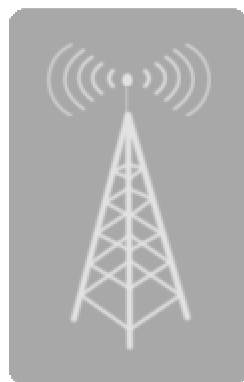
tego co ich spotkało. A może myślała o całym dobytku, który tam pozostał. Może była to babska ciekawość. Może usłyszała krzyki wołające pomocy. A może pozostały tam bliskie jej osoby. Niestety są to już tylko nasze domysły. Tak czy owak na pewno nie było jej łatwo. Tak samo jak każdemu z nas, kiedy musimy pozostawić to co jest nam bliskie, aby móc zrobić krok naprzód. Myślę że wielu z nas mogło by odnaleźć w swoim życiu taką Sodomę, czyli coś z czym trudno jest nam się rozstać, chociaż wiemy, że wcale nie jest to dobre.

A jednak Bóg oczekuje od nas nawrócenia, które jest procesem odwracania się od tego co złe w kierunku Chrystusa. Niestety to jedno spojrzenie w tył żony Lota zaważyło o jej życiu i śmierci. Bóg zaoferował jej wybawienie od którego odwróciła się tylko na chwilę i w tym momencie zginęła. Z tej historii płynie dla nas jedna podstawowa lekcja: nigdy nie odwracaj się od swojego Boga, gdyż to może cię drogo kosztować.

Ewa Olencka

KWADRANS BIBLIJNY

to tytuł cotygodniowej audycji, przygotowywanej przez Parafię Ewangelicką w Gliwicach i nadawanej **w każdą niedzielę na antenie Radia CCM ok. godz. 9.00, która jest powtarzana ok. godz. 13.00**. Audycja poświęcona jest prezentowaniu i omawianiu poszczególnych ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. **Zapraszamy też do słuchania naszej codziennej audycji radiowej Po Prostu od 21.00 do 21.30.**



Gliwice 93,4 FM; Bielsko-Biała 97,6 FM; Cieszyn 90,5 FM;
Oświęcim 94,9 FM; Ustroń-Wisła 107,1 FM lub w Internecie



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian cz. 9

„A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu. Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?

Już jesteście nasyceni; już wzbogaciliście się; bez nas staliście się królami. I obyście byli królami, abyśmy i my wspót z wami królowali. Bo wydaje mi się, że Bóg nas, apostołów oznaczył jako najpośledniejszych, jakby na śmierć skazanych, gdyż staliśmy się widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi. Myśmy głupi dla Chrystusa, a wyście rozumni w Chrystusie; myśmy słabi, a

wyście mocni; wy jesteście szanowani, a my w pogardzie. Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, i jesteśmy nadzy, i policzkowani, i tułamy się. I trudnimy się pracą własnych rąk; spotwarzają nas, my błogosławimy; prześladują nas, my znosimy; złorzeczą nam, my się modlimy; staliśmy się jak śmiecie tego świata, jak omieciony u wszystkich aż dotąd”

1 Kor. 4:6-13

Rozpoczynając przed tygodniem analizowanie odczytanego przed chwilą fragmentu pisma Apostoła Pawła, zwróciliśmy uwagę na bardzo wyrażone tu zaakcentowany wymóg bezwzględnej wierności otrzymanej nauce: „nic ponad to, co zostało napisane”. Tak więc, w głoszeniu Ewangelii, w przekazywaniu Dobrej Nowiny nie należy i nie wolno upowszechniać

niać własnych poglądów, myśli i ocen, ale trzeba opierać się na przyjętej i utrwalonej na piśmie nauce. Słowo Boże jest bowiem niezmiennie i nie tylko nie wymaga jakichkolwiek dodatków czy uzupełnień, ale jako raz na zawsze objawione i przekazane, jedynie ono stanowi podstawę zdrowego nauczania. Jakiegokolwiek inne nauczanie, sprzeczne z zapisanym Słowem Bożym, jest nieprawdziwe i szkodliwe. Nie wolno ze Słowa Bożego niczego odejmować, nie wolno przeinaczać w imię rzekomej reinterpretacji czy haseł o „nowym odczytaniu”. Słowo Boże bowiem nigdy się nie starzeje i jest zawsze aktualne, zgodnie tym, co napisał w swym Pierwszym Liście Apostoł Piotr: *„Słowo Pana trwa na wieki, a jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane”* (1 Piotra 1:25), nawiązując zresztą do myśli przekazanej wcześniej przez Proroka Izajasza (Izaj. 40:8). Nic ponad to, co zostało napisane! Nic ponad Słowo Boże! Nic ponad Pismo Święte! Jedynie Pismo – i wyłącznie Pismo. Tę prawdę przypominała też Reformacja, głosząc zasadę „Sola Scriptura”.

Koryntianie, niestety, odeszli od tej zasady. To legło u podłoża zaistniałych podziałów i wewnętrznych konfliktów. *„Wszystko, co Paweł do tej pory napisał, stosuje do siebie i do Apollosa – pisze ks. prof. Edward Szymanek. - Obydwaj są sługami Chrystusa i szafarzami Bożych misterii, o czym napisał w wierszu 1, a więc – stosując znane przysłowie – nie głoszą niczego innego, co ‘zostało napisane’ (w. 6), co więc jest zleconym przez Chrystusa depozytem wiary, przekazywanym przez wszystkich Apostołów. Stąd też posługa apostołska jest jednaka i dlatego nie ma racji, aby się chępić jednym Apostołem na rzekoma niekorzyść drugiego. Wszelkiego więc rodzaju stronnictwa nie znajdują uzasadnienia. Tym bardziej nie ma podstaw do wyróżniania siebie lub innych, że każdy człowiek wszystko otrzymuje od Boga (w. 7). Stąd też żadna chępliwość nie ma najmniejszego uzasadnienia, gdyż zapomina o podstawowym fakcie, że wszystko pochodzi od Boga”.* Tyle ks. prof. Szymanek.

To wszystko, co Paweł napisał o sobie i Apollosie, odnosi się nie tylko do owych dwóch mężów Bożych, ale również do

wszystkich Koryntian. Świadość Bożego sądu utrzymuje w pokorze obu zwiastunów Ewangelii, ale przecież taka sama postawa powinna cechować wszystkich Koryntian, wszystkich ludzi wierzących! Apostoł wskazuje na potępienie wszelkiego rodzaju dumi przez Słowo Boże, odnosi się więc nie do ludzkich rad czy wskazówek, ale przypomina Boże nakazy.

Jakże ważne jest to pytanie: „Co masz, czego byś nie otrzymał?”. Wielki nauczyciel wczesnego Kościoła chrześcijańskiego, Augustyn z Hippony, w tym prostym zdaniu widział pełną naukę o łasce.

„Nikt nie poznał Boga, zanim sam Bóg nie objawił mu siebie; nikt własnym trudem nie osiągnął własnego zbawienia. Człowiek nie zbawia siebie, lecz zostaje zbawiony. Gdy myślimy o tym, czego dokonaliśmy i czego możemy dokonać, i porównujemy to z tym, czego Bóg dokonał dla nas, nie mamy się czym chwalić i pozostajemy w pokornej wdzięczności.” (W. Barclay)

Koryntianie popełnili ten sam błąd, jaki jest udziałem bardzo wielu chrześcijan: zapomnieli o Bożej łasce i za bardzo uwie-

rzyli w swoje rzekome zasługi. Zapomnieli, że należą do Boga.

Listy do Koryntian są tak bardzo ważne nie dlatego, że opowiadają o problemach pewnego konkretnego, historycznego zboru chrześcijańskiego, poszerzając naszą wiedzę o najstarszym okresie dziejów Kościoła. Ważne są dlatego, że mówią o sprawach, jakie i dziś, w naszych czasach, stanowić mogą zagrożenie dla jedności Kościoła i są niebezpieczeństwem dla każdego chrześcijanina.

Kiedy czytamy dalsze słowa Pawłowego Listu, gdzie przeciwstawia samozadowolenie sytych i zamożnych Koryntian – trudom i cierpieniom życia apostołskiego, czy nie powinniśmy pomyśleć o nas samych – każdy o sobie! – i spojrzeć na rzeczywistość naszego zboru, naszego Kościoła? Czy nie zapomnieliśmy o Bożej łasce i o obowiązkach względem Boga i bliźnich? Czy nie zapomnieliśmy o prawdzie, że przed Bogiem wszyscy są równi i wszyscy w równym stopniu potrzebują Jego łaski, Jego zbawienia i Jego miłosierdzia? Czy nie ulegamy tendencjom, by mody tego świata wprowadzać do

Kościoła, lekceważąc Boże prawa i ustanowienia? Czy w imię źle pojętej nowoczesności nie depczemy przypadkiem Bożego Słowa, zapominając, że jest to właśnie Słowo samego Boga?

Ciekawą uwagę na temat omawianego przez nas fragmentu Pierwszego Listu do Koryntian przekazuje ks. dr Grzegorz Rabiński, który pisze, co następuje: „*W 1 Kor. 4:6-13 akcent jest położony na kryterium Krzyża w życiu apostoła. Powraca tu Paweł do tezy wyrażonej w 1:18, odnosząc ją do życia głosicieli. Apostołowie uczestniczą w rzeczywistości Krzyża. Akceptowana przez Pawła 'teologia Krzyża' jest przeciwstawiona 'teologii chwały' reprezentowanej przez Koryntian. Kryterium krzyża ma praktyczny wymiar w życiu wspólnoty; fałszywy*

element prorocki szkodzi jedności Kościoła; służba jedności Kościoła stanowi kryterium autentycznej proklamacji rzeczy objawionych przez Ducha”.

Apostoł zwraca uwagę na błędy Koryntian, ale ich nie potępia. Jego napomnienie winno skłonić adresatów pisma do refleksji, do właściwej oceny sytuacji, w jakiej się znaleźli i do powrotu na dobrą drogę. Myślę, że i dla nas rozważania na temat Pierwszego Listu Apostoła Pawła do Koryntian mogą stać się okazją do zastanowienia się nad własnym postępowaniem, do przejrzenia się w zwierciadle Słowa Bożego i dostrzeżenia, czy aby przypadkiem i w naszym życiu nie należy czegoś poprawić...

Ks. Andrzej Komraus





Na terenie naszej parafii powstał Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem. Projekt jest finansowany z funduszu Ministerstwa Sprawiedliwości, a realizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji. Koordynatorem projektu jest Magdalena Fornal.

Osoby pokrzywdzone otrzymają wsparcie informacyjne, psychologiczne oraz prawne, udzielane poprzez spotkania bezpośrednie z profesjonalistami – osobą pierwszego kontaktu, psychologiem, prawnikiem. Możliwe jest także udzielenie pomocy przez telefon oraz pocztę e-mail.

• **Pomoc prawna:**

- wsparcie informacyjne w zakresie procedur karnych; cywilnych; opiekuńczych;
- konsultacje prawnicze;
- mediacje;

• **Pomoc psychologiczna:**

- wsparcie emocjonalne w przetrwaniu i poradzeniu sobie z sytuacją;
- przywrócenie do równowagi psychicznej;

- uruchomienie zasobów i sposobów radzenia sobie z problemem;
- towarzyszenie w kryzysowych momentach i sytuacjach;
- podtrzymywanie motywacji do zmiany;
- praca nad poczuciem sprawstwa, czyli przekonania, że osoba pokrzywdzona ma wpływ na swoje życie;

• **Dostęp do osoby pierwszego kontaktu:**

- wstępna, pierwsza pomoc interwencyjna;
- diagnoza potrzeb osoby pokrzywdzonej;
- wsparcie informacyjne w zakresie informacji dotyczących praw osoby pokrzywdzonej;
- przygotowanie i wypełnienie z osobą pokrzywdzoną pełnej dokumentacji pozwalającej ubiegać się o przyznanie pomocy w tym pomocy rzeczowej;
- kierowanie osoby pokrzywdzonej do odpowiedniego specjalisty.

• **Inne formy pomocy.**

pomagamy
pokrzywdzonym

pomagamy
pokrzywdzonym

Siedziba główna Ośrodka:

adres: ul. Jagiellońska 19a
telefon w godz. 8.00–18.00: **518 135 318**
e-mail: **pokrzywdzeni@cme.org.pl**

Dyżury specjalistów w Gliwicach:

Osoba pierwszego kontaktu : pn.-pt. (8.00–16.00)

Psycholog: pn.-śr. (14.00–18.00)

Prawnik: czw.-pt. (16.00–20.00)

**Filie Ośrodka Pomocy Osobom
Pokrzywdzonym Przepęstwem:**

Cieszyn (ul. Wyższa Brama 29);

Katowice (ul. Dudy Gracza 6);

Bytom (ul. Orzegowska 20 a);

Chorzów (ul. Chrobrego 17).

Szczegółowe informacje pod adresem e-mail:
pokrzywdzeni@cme.org.pl

Koordynator projektu: Magdalena Fornal
Kontakt e-mail: **magdalena.fornal@cme.org.pl**

Więcej informacji znajdziesz też na stronach
internetowych CME i naszej Parafii.



**Chrześcijańska
Telewizja
Internetowa**

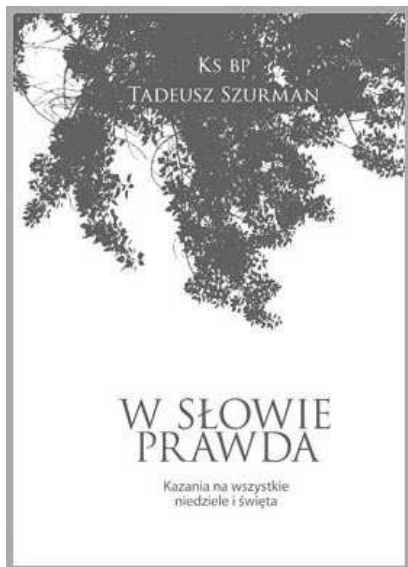
Zapraszamy do subskrypcji:



<http://www.youtube.com/user/ChrzescijanskaTI/>

www.facebook.com/ChrzescijanskaTelewizjaInternetowa/info

<https://plus.google.com/101966055155492710129/posts>



Autor: **Bp Tadeusz Szurman**
Wydawnictwo: **Wydawnictwo "Głos Życia"**

Słowo wstępne do postylli ks. bpa Tadeusza Szurmana

Postylla, czyli zbiór kazań na rok kościelny, przez wiele wieków odgrywała ważną rolę w pobożności ludu ewangelickiego.

Sławna „Dambówka” ks. Samuela Dambrowskiego przez wiele lat stanowiła pokarm duchowy dla ewangelików na Śląsku Cieszyńskim, pomagała wytrwać w wierze ojców. W wielu domach czytano postyllę ks. dr. Marcina Lutra. Postylle czytane były na nabożeństwach domowych i przez

poszczególnych członków rodzin, którzy nie mogli brać udziału w niedzielnym lub świątecznym nabożeństwie. Do tych ksiąg podchodziło się z szacunkiem godnym Słowa Bożego. W czasach powojennych pojawiła się potrzeba przygotowania i wydania nowej postylli. W 1960 roku „Strażnica Ewangeliczna” wydała postyllę, która częściowo miała wypełnić oczekiwania wiernych. Później, co kilka lat, wydawane były zbiory kazań, które miały służyć ludowi ewangelickiemu. W ostatnich latach w Kościele zostało wydanych kilka postylli różnych autorów. Parafia w Katowicach wydała już dwie postylle swoich byłych proboszczów: ks. Adama Hławiczki „Pan Zmartwychwstał” i ks. Ryszarda Neumana „Powierz Panu drogę swoją”. Teraz czytelnicy otrzymują postyllę „W Słowie prawda” autorstwa ks. bpa Tadeusza Szurmana, który przez ponad 20 lat wygłaszał kazania w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach.

W każdej postylli odbija się postać jej autora. W tym zbiorze kazań znajdujemy Biskupa

Szurmana z Jego wiernością Słowu Bożemu i wynikającą z niego teologiczną głębią, wrażliwością społeczną i otwartością ekumeniczną. W rozumieniu i zwiastowaniu Słowa Bożego Autor tej postylli nie uznawał opieszałości w działaniu i relatywizmu. Słowo Boże jest nadrzędne. Stoi nawet ponad racją większości, a już na pewno stoi ponad rozmytymi poglądami akceptującymi każdy ludzki grzech, bo tak nakazuje poprawność społeczna i polityczna (kazanie na niedzielę Sexagesimae). Dostrzegał problemy społeczne, oceniał i wskazywał na konieczność ich rozwiązania: „Kościół, czyli my wszyscy, musimy być stale czujni, aby nie odbierano nikomu przynależnych mu praw w dziedzinie swobód sumienia i wyznania, uprawnień społecznych, np. w dostępie do nauki, opieki społecznej, godziwej emerytury i zapłaty za pracę, by nie dzielono ludzi z mocy prawa na lepszych i gorszych, bo bogatszych i biedniejszych, uprzywilejowanych i ludzi drugiej kategorii” (kazanie na nie-

działę Estomihi).

W kazaniach biskupa Tadeusza Szurmana widoczna jest troska o każdego człowieka, którego należy otaczać miłością i należną mu godnością. Ks. bp Tadeusz Szurman był szanowany i ceniony nie tylko w Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Z uwagą wsłuchiwano się w Jego słowa, rady, wskazówki, napomnienia, oceny rzeczywistości. Niniejsza postylla „W Słowie prawda” niech będzie stałym głosem Biskupa wśród nas.

Postylla bpa Tadeusza Szurmana jest wartościową pozycją kierowaną nie tylko do członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Kazania zawarte w tej postylli mogą każdemu człowiekowi pomagać w znalezieniu odpowiedzi na pytania dotyczące problemów codziennego życia, a przede wszystkim prowadzić do spotkania z Bogiem w Jego Słowie, a przez to wkroczenia na drogę zbawienia, darowaną i otwartą dla każdego w Jezusie Chrystusie.

Ks. bp dr Marian Niemiec



Przyszłość to mądra młodzież

Ewangelickie Towarzystwo Edukacyjne powstało w 1994r. Założyła je grupa gliwických parafian, którzy pragnęli włączyć się w edukację, wierząc w to, że dobrze wykształceni młodzi ludzie będą w stanie zmieniać świat na lepsze. ETE prowadzi w Gliwicach szkołę podstawową, gimnazjum i liceum ogólnokształcące, do których aktualnie uczęszcza 175 uczniów. Status OPP uzyskało w 2004 roku.

Zaangażowanie społeczne nakerowane na edukację miało swoje źródło w trzech miłościach: miłości do Boga, miłości do dzieci i miłości do na-

uczania. Połączenie tych trzech dało początek myśleniu o powołaniu do życia Szkół ETE. Głęboko wierzymy w wartość edukacji chrześcijańskiej czyli w stworzenie dzieciom i młodzieży takich warunków rozwoju, które nie tylko pogłębią ich wiedzę i nauczą potrzebnych w życiu umiejętności ale dadzą dobre, trwałe fundamenty światopoglądowe, dzięki którym będą przygotowani do odpowiedzialnego podejmowania ważnych w życiu decyzji. Edukacja chrześcijańska wspiera Rodziców i Kościół w poznawaniu Boga, wartości ważnych w życiu i budowaniu integralności młodego człowieka.

Jako pierwsze działalność roz-

poczęło liceum. Było to w 1995 r. Szkoła średnia to trudny etap w życiu każdego człowieka. Wiąże się z wieloma ważnymi decyzjami, a jednocześnie to czas młodzieńczego buntu. Chcieliśmy pomóc młodym ludziom w przejściu przez ten okres. Po zmianie systemu edukacyjnego w Polsce, w 1999 r. powstało Gimnazjum, a szkoła podstawowa w 2008 r.

Dzisiaj we wszystkich szkołach charakteryzujemy naszą misję jako połączenie nauczania - kompetencji, wychowania - kształtowanie charakteru i duchowej formacji - uczenie się miłości od Boga.

Szkoły ETE dbają o to, by uczniowie mieli poczucie, że są traktowani podmiotowo, a nie przedmiotowo. Praca nakierowana jest na takie rozwijanie uczniów by zrozumieli, że ucząc się, inwestują w siebie i w swoją przyszłość.

Wyróżnikiem ETE są klasy liczące do kilkunastu uczniów. Dzięki temu, że uczniowie uczą się w małych grupach nauczyciele mogą poświęcić każdemu z nich wystarczającą ilość czasu i uwagi. Wdrażamy program tutoringu, który wspiera indywidualną pracę z uczniem

- nauczyciel staje się dla ucznia mistrzem. Poza tym duży nacisk kładziemy na naukę języków obcych - chcemy by uczniowie posiedli praktyczne umiejętności komunikowania się w co najmniej dwóch językach obcych - angielskim i niemieckim. W Liceum wprowadziliśmy trzeci język obcy - hiszpański. Ponadto uczniowie mają możliwość decydowania o tym, które przedmioty chcą mieć rozszerzone i na jakich zajęciach dodatkowych chcą się rozwijać.

Można by długo mówić o różnych osiągnięciach naszych uczniów, mówić o olimpiadach i konkursach, ale dla nas największym sukcesem są wizyty Absolwentów. Odwiedzają Szkoły by opowiedzieć o swoich studiach, pracy zawodowej, przyprowadzają swoje dzieci, a nawet podejmują decyzje o kontynuowaniu naszej współpracy - zapisują swoje pociechy do Szkoły Podstawowej ETE J. Najważniejsze jest dla mnie to, że doceniają wkład całej społeczności szkolnej w ich rozwój i przyszłość.

Fundusze na działalność ETE czerpie z różnych źródeł: czesne za naukę, dotacje z budżetu

tu państwa, środki otrzymane od sponsorów i te z 1%. W roku 2014 udało się pozyskać około 30 000 zł. Pozwoliło to na rozwój systemu stypendialnego, część przeznaczono na pomoce dydaktyczne.

Zachęcam do inwestowania w młodzież i zapraszam do pracy w Ewangelickim Towarzystwie Edukacyjnym. Młodzi ludzie są naszą przyszłością, inwestujemy w ich rozwój, pomagając w nauce i podsuwając dobre po-

mysły na spędzanie wolnego czasu. Bądźmy dla nich wzorem i postawmy na ich drodze znaki, które doprowadzą ich do celu.

Zapraszam na Walne Zgromadzenie ETE – 30 listopada 2014 r., godz. ok. 12.30 po nabożeństwie; Gliwice, ul. Jagiellońska 19a.

Maria Czudek



KOLACJA DLA MAŁŻEŃSTW

K O M P R O M I S
Z W Y C I Ę S T W O C Z Y P R Z E G R A N A

MIEJSCE: HOTEL MIKUŁSKI GLIWICE, UL. DĄBROWSKIEGO 24
TERMIN: 21 LISTOPADA 2014r. GODZ. 18.30
PROWADZĄCY: LIDIA I LESZEK CZYŻ

W PROGRAMIE:
WYKŁAD - MUZYKA NA ŻYWO - PAWEŁ MIKLER I PRZYJACIELE - UROCZYSTA KOLACJA
KILKA SŁÓW O KSIĄŻCE "MOCNIEJSZA NIŻ ŚMIERĆ" AUTORSTWA LIDII CZYŻ
TRADYCYJNY KONKURS MAŁŻENSKI

WSTĘP: 40ZŁ / PARA



Podobno są niemowlęta, które przespiają od urodzenia całe noce. I podobno istnieją pary, które nigdy się nie kłócą. Niestety większość par małżeńskich zdarza się pokłócić. A powód kłótni? Jak pokazują badania, przyczyną są takie same w Polsce, jak i Niemczech. Anglicy obliczyli nawet, że statystyczna para odbywa aż 312 kłótni w ciągu roku, czyli prawie każdego dnia. Co denerwuje kobiety? Co z kolei denerwuje mężczyzn? I co robić, żeby się nie kłócić? Czy da się w ogóle coś zrobić? Czy lepiej iść na kompromis czy walczyć za swoje racje, gdy współpracować się nie da? Mnóstwo pytań i jeszcze więcej wątpliwości, o których będziemy docieli powiedzieć w czasie wykładu.



ORGANIZATOR:
PARAFIA EWANGELICKA GOSPODARSKA

WWW.EWANGELICY.GLIWICE.PL

ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

można ją opłacać w kancelarii parafialnej,
lub przelewać na konto parafialne:

50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

z dopiskiem: darowizna na cele kultu religijnego - SK
(z podaniem miesiący lub roku, za który płacona jest składka)

Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypomina-



my, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej.

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej - ZASADY OGÓLNE

§ 7

Każdy członek Parafii, który został confirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić co najmniej 1% jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

PAŹDZIERNIKOWE WYDARZENIA

SPOTKANIE DLA KOBIET

Kolejne spotkanie dla kobiet organizowane przez CME i Parafię Ewangelicką w Świętochłowicach odbyło się we wspomnianej parafii 4 października. Tematem spotkania było „Moje miejsce w Kościele”, przez które uczestniczki poprowadziła Beata Michałek. Oprócz dobrego słowa nie zabrakło wspólnego śpiewu, rozmów i dobrego jedzenia. W spotkaniu wzięło udział ponad 140 kobiet, a między nimi także znacząca grupa Pań z naszej parafii.

DZIEŃ SENIORA

W sobotę 11 października na terenie chorzowskiego Centrum Medycznego BetaMed przy ul. Raclawickiej 20A śpiewał nasz parafialny chór Cantate. Okazją do tego były obchodzone w Chorzowie Światowe Dni Seniora.

Dzień ten miał charakter pikniku dla seniorów i nie tylko. Chętni mogli zapoznać się z usługami oferowanymi przez Cen-

trum oraz zwiedzić budynek. Dla wnuków przygotowane były dmuchańce oraz zabawy z kluwnem, dziadkowie mogli darmowo zmierzyć ciśnienie oraz poziom cukru we krwi. Wszystko zaś pachniało potrawami z grilla.

ks. B.Cichy



„Tylko przez Ewangelię Kościół jest poczęty, przez nią się kształtuje i w niej wzrasta, dzięki niej jest wychowywany i karmiony, ubierany i wzmacniany, ona jest jego prawdziwą ozdobą, zbroją i gwarantem trwania.”

Siostry i Bracia!

Jesteśmy przyzwyczajeni do składania sobie życzeń urodzinowych czy też z okazji świąt bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Nie oznacza to, że każdy lubi składać życzenia i że każdy lubi ich słuchać, niemniej jednak życzenia są nieodłączną częścią międzyludzkiej komunikacji, wręcz obowiązkiem w określonych sytuacjach lub przynajmniej powinnością wynikającą z grzeczności.

Po raz kolejny obchodzimy Pamiątkę Reformacji, która przecież nie jest świętem, podczas którego obchodzimy „urodziny Kościoła luterańskiego”, ani też nie służy poprawie własnego samopoczucia. Historia pokazuje nam jednak jak często Święto Reformacji służyło do realizacji ideologii. Czy zatem wolno nam się radować, a tym bardziej składać sobie życzenia?

Co właściwie stało się 31 października AD 1517? W zasadzie to nic szczególnego. Zapewne mieszkańcy Wittenbergi szyszkowali się do święta Wszystkich Świętych, pomni wielu relikwii nagromadzonych przez księcia Fryderyka Mądrego i w nadziei na uzyskanie odpuszczenia kary doczesnej za grzechy dla siebie i swoich bliskich. Luter, najprawdopodobniej niezauważony przez nikogo – albo jak utrzymują niektórzy historycy – ktoś na jego zlecenie umieścił na drzwiach Kościoła Zamkowego lub odczytał przed jego drzwiami 95 tez skierowanych przeciwko nadużyciom związanym z handlem odpustami. Tym samym Luter chciał rozpocząć akademicką dyskusję, która rozkręciła się później i przybrała kształty, których nikt się nie spodziewał, a najbardziej chyba sam Luter.

Młodemu wówczas profesorowi teologii chodziło o ratunek człowieka, o miłość, którą Bóg zademonstrował w Chrystusie w niezasłużonym przez nas dziele miłosierdzia: Bóg, który w poniżeniu i uniżeniu krzyża ukrył swoją chwałę, ukrył w nim również zbawienie dla człowieka, ukrył dar zmartwychwstania. Luter nie miał gotowego programu naprawy Kościoła, ani rozwiązań, jednak był pewien, że wszystko zależy od Ewangelii, od Słowa Bożego, które jest skuteczne i nie wraca puste do Pana. Właściwie w tym zawiera się sens Reformacji: w wierze w Chrystusa, wierności Ewangelii, a więc Jego słowom i dziełu – wszystko inne, jakkolwiek ważne, piękne i ujmujące jest niczym w porównaniu z miłością, jaką daje i którą jest Jezus Chrystus. Z pewnością nie Reformacja odkryła tę prawdę. Luter nie budował i nie tworzył w próżni, ale odwoływał się do Pisma Świętego, tradycji Ojców Kościoła i doświadczeń zwykłych wiernych. W tym wszystkim podkreślał jednak, że na nic zdadzą się nasze słowa i czyny, jeśli nie zwrócimy się ku Słowu, ku Ewangelii – bez niej Kościół nie ma racji bytu, a nasza wiara – cóż – jakkolwiek mistycznie imponująca – byłaby bez Słowa, bez Zbawiciela błędzeniem dzieci we mgle.

Reformacji udało się to przypomnieć. Trwale. Z tego też powodu mamy prawo do radości i dziękczynienia, możemy się cieszyć, pamiętając, że nie zawsze miłość i miłosierdzie zwyciężały. Możemy się jednak cieszyć, że dziś – podobnie jak nasze Matki i Ojcowie w wierze – możemy wyznawać Jedyne Pana, Jezusa Chrystusa, poza którym nie ma ratunku i zbawienia. To naprawdę doskonały powód, by właśnie w Święto Reformacji składać sobie życzenia w miłości i wdzięczności, prosząc Boga o zrozumienie tego, czego jeszcze nie poznaliśmy albo nie zrozumieliśmy.

Siostry i Bracia! Zyczę Wam błogosławieństwa Bożego z okazji dzisiejszego Święta!



Warszawa, 30 października 2014 r.

ks. Jerzy Samiec, Biskup Kościoła

ZAPROSZENIE DO MODLITWY

*Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie,
w łamaniu chleba i w modlitwach* Dz 2:42

Zbór chrześcijański to nie tylko społeczność ludzi w podobny sposób postrzegających Boga i podobnie rozumiejących przesłanie Biblii. Nie tylko spotykanie się ludzi na wspólnych nabożeństwach i udział w łamaniu chleba podczas sprawowania sakramentu ołtarza. Pierwsze zbory chrześcijańskie, na których powinniśmy się wzorować, praktykowały także wspólnotę modlitwy, która była i jest równie ważna jak jednomyślność i współprzebywanie. Modlitwa jest postrzegana jako rozmowa z Bogiem. Rozmowa oznacza dialog. Wymaga obecności przynajmniej dwóch osób. Nierzadko zdarza się, że pierwsza modlitwa płynie z ust lub serca osoby sceptycznie nastawionej do Boga, jednakże świadczy o akceptacji Bożego istnienia, świadomości jego obecności lub przynajmniej wątpliwości dotyczących jego istnienia.

Modlitwa, rozmowa, dialog to nie tylko przedstawienie własnych postaw, próśb, pretensji itp., ale także otwarcie się na odpowiedź i stanowisko drugiej strony. Jej istotność w życiu zboru może być porównana do ważności rozmowy między domownikami w

rodzinie. Ktoś powiedział „rodzina, która jada razem posiłki, pozostaje razem”. Coś w tym jest. Nie chodzi przecież wprost tylko o jedzenie posiłków, lecz o całą otoczkę związaną ze wspólnym stołowaniem. Jest to czas wymiany wrażeń z całego dnia, ustalania wielu kwestii, dzielenia się radościami i smutkami. Bardzo ważny czas! Pozwala na utrzymywanie silnych więzi i daje uczucie „potrzebności” sobie nawzajem. Daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Jak więc można odpowiedzieć na pytanie, które w stosunku do modlitwy stawia Job (21:15): *Czym jest Wszechmocny, byśmy Mu służyli? Co da nam modlitwa do Niego?* Odpowiedź znajdujemy w niejednej historii biblijnej czy historii z życia niejednego z nas, ale apostoł Jakub w Nowym Testamencie precyzuje to w następujący sposób: *„A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie.*

Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego

Bohaterowie Biblii w słowach „módlcie się...” kierowanych do swoich towarzyszy (do nas?) nawołują, aby prosić Boga o: pomysłność kraju (Jr 29:7), aby nie ulec pokusie (Mt 26:41; Łk 22:40, 46), o właściwy czas dla różnych spraw (Mt 24:20; Mk 13:18), o nieprzyjaciół (Mt 5:44; Łk 6:28) i wreszcie za wszystkich świętych i siebie nawzajem (Ef 6:18; I Tes 5:25; II Tes 3:1; Hebr 13:18; Jk 5:16). Jak widać najwięcej fragmentów dotyczy modlitwy za siebie nawzajem, a patrząc z odpowiedniej perspektywy można powiedzieć, że wszystkie one dotyczą nas. Nas - mieszkańców jednej ziemi, nas – ludzi ulegających pokuszeniu, nas - osób mających nieprzyjaciół i (nie ma co się oszukiwać) będących nieprzyjaciółmi dla innych. NAS, bo jesteśmy i powinniśmy być dla siebie ważni.

Modlitwa - dziękczynna, wstawiennicza, przebaczenia... zawsze związana jest z konkretną sprawą, konkretną osobą, dlatego chcemy zrealizować pomysł wspólnego kształtowania treści modlitwy powszechnej, którą zanosimy do Boga podczas niedzielного nabożeństwa. W tylniej części kościoła znajduje się skrzynka, do której można wrzucać swoje konkretne propozycje i potrzeby modlitwy „za”. Oczywiście można

zrobić to też bezpośrednio u naszego proboszcza lub kogoś z przedstawicieli Rady Parafialnej. Zachęcamy, by pamiętać i włączyć się do modlitw o nas i nasze sprawy, nie tylko w czasie niedzielnej modlitwy podczas nabożeństw, ale także w każdej innej chwili, ponieważ Biblia zachęca nas często do modlitwy w Duchu (Ef 6:18), nie bogatej w słowa (Mt 6:7), ale pełnej wdzięczności i nadziei wysłuchania.

Wielu z nas mogłoby podać niejeden przykład mocy modlitwy. Przykład wysłuchania naszych modlitw, ale także uczucia „unoszenia się” na modlitwach bliskich, bądź nieznanym, lecz życzliwym nam ludzi. Dzielenie się takimi doświadczeniami ubogaca nas wszystkich i motywuje do trwania w podtrzymywaniu tej formy więzi z Panem. Na łamach naszego Informatora zawsze znajdzie się miejsce dla opowieści kogoś, kto chciałby się podzielić swoimi doświadczeniami czy przemyśleniami. Do tego również gorąco zachęcamy.

Anna Gnida



PROPOZYCJE NA LISTOPAD

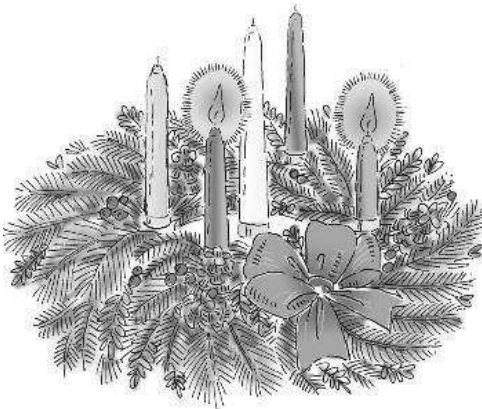
	Zapraszamy na...
1.11 sobota 10.00 Kościół im. Elżbiety	Nabożeństwo z okazji Pamiętki Umarłych
3.11 poniedziałek 18.00 Sala parafialna	Spotkanie biblijne
9.11 niedziela Po nabożeństwie Sala parafialna	Herbatka parafialna
9.11 niedziela 15.00 Kościół w Gliwicach ul. Jagiellońska 19	Nabożeństwo dziękczynne z okazji 90. urodzin ks. Alfreda Figaszewskiego
15.11 sobota 10.00 PEA w Katowicach	Synod diecezjalny
16.11 niedziela 16.00 Sala parafialna	Spotkanie dla rodziców i nie tylko pt. <i>Co się stało z moim hobby?</i> Prowadzenie Jacek i Basia Dudek
17.11 poniedziałek 18.00 Sala parafialna	Spotkanie biblijne
30.11 niedziela Po nabożeństwie Ogród przy kościele im. Lutra	IV Parafialny Kiermasz Adwentowy
6.12 sobota 10.00 PE-A Katowice	Diecezjalne spotkanie nauczycieli

Adwentowy kiermasz

Zbliża się Adwent, a wraz z nim blask zapalonych świec na adwentowych wieńcach, pełne wspomnień zapachy i smaki. Aby podsycić urok adwentowego oczekiwania, zapraszamy na **kiermasz adwentowy**, który pomyślany został jako forma wspólnego spędzenia kilku chwil adwentowego czasu.

Kiermasz odbędzie się w **1. niedzielę Adwentu 30 listopada. Rozpocznie się po nabożeństwie w ogrodzie przy kościele im. ks. M. Lutra**. Można będzie na nim kupić między innymi: ozdoby oraz kartki świąteczne, wieńce adwentowe, stroiki, słodczyce, ciasta. Można będzie zjeść i wypić coś ciepłego.

Równocześnie w kościele odbywać się będą koncerty. Dla zainteresowanych planowany jest czas na zwiedzanie kościoła z krótką prelekcją na temat jego historii, parafii i luteranizmu.



Kiermasz adresowany jest do wszystkich mieszkańców miasta. Zaproście więc swoich znajomych, bliskich, rodziny.

Więcej informacji pojawi się na plakatach i ulotkach.

Zrób prezent pod choinkę

***Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu.
Dzieje Apostolskie 20,35***

"Prezent pod choinkę" to ogólnopolska akcja charytatywna, która prowadzona jest w Polsce od 2001 roku, polega na przygotowywaniu przez dzieci, młodzież i osoby dorosłe prezentów dla dzieci najuboższych, potrzebujących naszego wsparcia za granicą, a od 2013 roku do tych, którzy mieszkają na Ukrainie, Białorusi i w Rumunii.

Także i w tym roku chcemy przyłączyć się jako Parafia Ewangelicko-Augsburska w Gliwicach i Pyskowicach do tej akcji!

Prezenty pakowane są do pudełek (o przybliżonych wymiarach 30/-20/10 cm czyli takich, jak po butach), a ofiarodawcy mogą zdecydować o tym, dla którego dziecka przygotowują prezent - dla chłopców bądź dziewczynek w różnych przedziałach wiekowych.

Osoby, które chcą przygotować prezent, lecz nie mają na to zbyt wiele czasu, mogą skorzystać z tak zwanej wirtualnej paczki—wpłacając pieniądze. Szczegóły na: (www.cme.org.pl)

UWAGA:
**termin przynoszenia paczek do kancelarii
parafialnej do 9 listopada!**

PLAN NABOŻEŃSTW

1.11.14 – Pamiątka Umarłych

Kościół im. Elżbiety godz. 10.00

2.11.14 – Niedziela Reformacyjna (nabożeństwo młodzieżowe)

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



9.11.14 – 3. niedziela przed końcem roku kościelnego

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



16.11.14 – 2. niedziela przed końcem roku kościelnego

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



23.11.14 – Niedziela Wierzytwa

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



30.11.14 – 1. niedziela adwentu

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Po nabożeństwie parafialny kiermasz adwentowy

3.12.14 – 1. tygodniowe nabożeństwo adwentowe

Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.00

7.12.14 – 2. niedziela adwentu

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Stałe spotkania w Chorzowie

- > **Spotkanie biblijne** - II i IV poniedziałek miesiąca, 18:00
- > **Spotkanie Koła Pań** - wtorek, godz. 11.30
- > **próba Chóru Cantate** - środa, godz. 18.00
- > **Spotkanie modlitewne** - środa, godz. 20.00
- > **Spotkanie młodzieżowe** - piątek, godz. 18.00
- > **Sprzątanie kościoła** - piątek, od godziny 8.30
- > **Szkółki Niedzielne** dla dzieci - niedziela, godz. 10.00
- > **Herbatka parafialna** - raz w miesiącu według ogłoszeń
- > lekcje religii i nauka confirmacyjna wg harmonogramu